



Z „DZIENNICZKIEM” ŚW. FAUSTYNY (25)

Dzieła Boże idą powoli (Dz. 506). Powoli..., dlaczego powoli? Przecież świat dziś tak pędzi. Współczesny człowiek ciągle się gdzieś śpieszy, coraz szybciej mówi, coraz szybciej i nie raz pochopnie podejmuje decyzje, szybko nawiązuje relacje i szybko je zrywa. Narzeka, że doba za krótka, że nie wyrabia się czasowo z obowiązkami. Prasa raz po raz umieszcza informacje o niszczącym pracowników, studentów, uczniów... „wyścigu szczurów” i wzrastającej depresji oraz autodestrukcji ludzi XXI wieku, którzy nie wytrzymują tempa życia i stresu z nim związanego.

Dlaczego Bóg się nie śpieszy? Czy nie zależy Mu na jak najszybszym ratowaniu dusz od zguby wiecznej? Czy Jego cierpliwość wobec grzeszników nie stwarza zbyt wielu okazji do namnażania się zła i krzywd? Czyż autentyczna miłość nie powinna się odznaczać gorliwością, którą pojmuję jako szybkość działania, unikanie zwłoki? Nie będzie mi łatwo znaleźć odpowiedzi, bo pośpiech nie sprzyja powstawaniu atmosfery zadumy i refleksji. A skoro tak, to może warto się zatrzymać na przekór wszystkiemu i z tym fragmentem z „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny udać się na modlitwę? Tak zrobiłam. Po pewnym czasie zadałam kolejne pytanie. Dlaczego Pan Jezus z jednej strony przynaglał Siostrę Faustynę do podejmowania konkretnych kroków w sprawie orędzia Miłosierdzia Bożego, a z drugiej strony jakby wstrzymywał jej działanie. A poza tym, czym są w ogóle „dzieła Boże”?

Kiedys na niedzielnym kazaniu ksiądz mówił o Matce Bożej, że Ona rozważała dzieła Boże w swym sercu, rozmyślała nad tym, co Bóg uczynił w Jej życiu. I miał rację, bo greckie słowo rhema (Łk 2, 51) nie oznacza tylko słów, ale również wydarzenia, po prostu działanie Boga względem człowieka. Dlaczego taka myśl się pojawiła w mojej głowie?

Myślę, że każdy z nas, podobnie jak Maryja, jak św. Siostra Faustyna, doświadcza dzieł Bożych, choć potrzeba wiary, by je móc zobaczyć, docenić etc. Dzieło Boga w naszym życiu to Jego realna opieka nad nami, to jakaś misja, zadanie, które trzeba wypełnić dla dobra wspólnego, Kościoła, świata czy lokalnej społeczności, ale której nie da się wykonać własnymi rękami, a jedynie we współpracy z Bożą łaską. Z dziełami Boga w naszym życiu jest związany proces wzrastania w zaufaniu Bogu, dojrzewania do bliższych relacji z Nim, proces umierania własnemu egoizmowi, proces nabywania odwagi i męstwa w sprawach duchowych. Proces zaś sam w sobie zawsze wymaga pewnego czasu, co doskonale widać w życiu św. Faustyny. Właśnie w tym okazuje się wielka mądrość Boga, że Jego dzieła idą powoli i dlatego mają moc trwania. Zresztą, co nagle, to po diable... *Anna*